



ZNISZCZ

7 MITÓW

O NAUCE ANGIELSKIEGO

EMILIA AWARSKA

SPIIS TREŚCI

Wstęp	04
Mit I - Angielski jest trudny	05
Mit II - Nauka Języka jest droga	08
Mit III - Aby mówić po angielsku trzeba mieszkać za granicą.	10
Mit IV - Jestem na to za stara !	12
Mit V - Nigdy nie pozbędę się swojego akcentu !	13
Mit VI - Native speaker'zy to najlepsi nauczyciele	14
Mit VII - Osoby nieśmiałe nigdy nie przekroczą bariery językowej.	16
Epilog	18

O AUTORCE



Witaj, nazywam się Emilia Awarska, jestem doświadczoną nauczycielką i pasjonatką języków obcych. Prowadzę unikalne zajęcia, które pozwolą Ci osiągnąć nowy poziom w nauce angielskiego. Moje wyjątkowe podejście skupia się na indywidualnych potrzebach ucznia i stawia na rozwijanie zarówno umiejętności komunikacyjnych, jak i gramatycznych. Mówiąc krótko: odczarowuję i upraszczam angielski. Inspiracji do efektywnego nauczania szukam w neurodydaktyce i psychologii, tak aby nauka języka angielskiego była nie tylko efektywna, ale również przyjemna i inspirująca.

Na stronie mojej autorskiej szkoły Level Up znajdziesz szeroki wachlarz informacji i zasobów, które pomogą Ci w osiągnięciu swoich celów językowych. Niezależnie od Twojego poziomu zaawansowania czy konkretnych potrzeb, zapewnię Ci spersonalizowany program nauczania, który dostosuje się do Twojego tempa i stylu nauki.

XOXO
Emilia

WSTĘP

„IM WIĘCEJ ZNASZ JĘZYKÓW, TYM BARDZIEJ JESTEŚ CZŁOWIEKIEM”

TOMAS GARIGUE

Rozdzierający dźwięk kredy na tablicy, tłum zdezorientowanych uczniów i profesor, który desperacko próbuje wytłumaczyć, dlaczego "gh" w słowie "doughnut" nie brzmi jak "goat" (koza), ale jak "enough" (wystarczająco). Tak właśnie wygląda początek naszej fascynującej podróży po świecie mitów nauki angielskiego!

W tej książce odważymy się spojrzeć w oczy tym dziwnym, zaskakującym i czasem absurdalnym mitom, które towarzyszą nam podczas nauki języka Shakespeare'a. Odpowiemy na pytania, których może nikt nie zadał, ale które tkwią w głębi naszych umysłów jak nieodkryte skarby.

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, dlaczego "read" (czytać) i "lead" (prowadzić) różnią się wymową, mimo że mają identyczne litery? A może próbowaliście odkryć tajemnicę, dlaczego "laughter" (śmiech) brzmi jak "after" (po), mimo że ich znaczenie nie ma ze sobą nic wspólnego? Jeśli tak, to nie jesteście sami! W naszej podróży odkryjemy, jak te pozornie niezrozumiałe paradoksy stały się częścią codzienności języka angielskiego.

Ale uwaga! Ta książka nie jest zwykłym podręcznikiem językowym. Nie znajdziesz tu schematycznych ćwiczeń czy nudnych wyjaśnień gramatycznych. Zamiast tego, wezmę Cię za rękę i poprowadzę przez labirynt mitów i absurdów, śmiejąc się po drodze z wszystkich dziwactw, które spotkamy na naszej drodze.

Gotowa na tę ekscytującą przygodę? Otwórz umysł i przygotuj się na odkrycie, że angielski może być równie szalony, jak dowcipy o dwóch zębach wystarczających do jedzenia spaghetti!

Witaj w świecie mitów nauki angielskiego, gdzie wszystko jest możliwe, a śmiech to najlepsza metoda na opanowanie języka. Przygotuj się na uśmiech, bo od teraz nauczanie angielskiego będzie dla Ciebie prawdziwą... bajką!

MIT I – ANGIELSKI JEST TRUDNY

WSZYSCY MÓWIĄ, ŻE ANGIELSKI JEST SKOMPLIKOWANY BO WIĘCEJ JEST WYJĄTKÓW NIŻ ZASAD

Pierwszą rzeczą jaką większość ludzi słyszy o języku angielskim to to że jest to język trudny do nauczenia się i już samo to powiedzenie przekazywane sobie jak prawda objawiona powoduje, że większość ludzi nawet nie rozpoczyna swojej przygody z angielskim. Dlaczego tak wiele osób uważa, że nauka angielskiego jest trudna? Cóż, pewnie dlatego, że wystarczy spojrzeć na liczbę wyjątków w tej językowej układance i już głowa boli. Ale prawda jest taka, że angielski może być równie zaskakujący jak bombonierka pełna czekoladek - wystarczy tylko podejść do niego z odpowiednim poczuciem humoru i wyobraźni.

Nieregularne formy czasowników

Pierwszą przeszkodą, na którą natykają się wielu uczących się angielskiego, są nieregularne formy czasowników. To jak łowienie ryb na jeziorze, gdzie większość czasowników wpada do siatki bez problemu, ale zawsze znajdzie się jakiś dziwak, który wypłynie na powierzchnię i będzie wymagał specjalnej uwagi. Prawda jest jednak taka, że jeśli spojrzysz na to z przymrużeniem oka, to te nieregularne formy czasowników stają się niezwykle zabawne - wystarczy tylko znaleźć system (a ja takowy mam!), który wprowadza logikę i bum! Nagle nauka zaczyna być lekka, łatwa i przyjemna.

MIT I – ANGIELSKI JEST TRUDNY

Ludzie mówią, że angielski jest skomplikowany bo więcej jest wyjątków niż zasad

Wymowa

Kolejną rzeczą, która często stwarza problemy, jest wymowa angielskich dźwięków. Zawsze znajdzie się jakiś dźwięk, którego nie potrafisz odtworzyć i brzmi on tak, jakbyś właśnie próbował naprawić pęknięcie w swoim telefonie komórkowym, używając ziemiaka. Ale czy to naprawdę takie ważne? Czy musisz idealnie odtwarzać każdy dźwięk, żeby porozumiewać się w języku angielskim? Oczywiście, że nie! Ważne jest abyś wymawiał słowa poprawnie. Nie jest też istotny akcent, bo jest różnica pomiędzy: coach i couch. Zobacz przykład w zdaniu: I'm lying on the couch (leżę na kanapie). A: I'm lying on the coach (leżę na trenerze)...., prawda?

Dlatego tak dużą uwagę przykładam do poprawności językowej, nienagannej wymowy i poświęcam duuuużo czasu na fonetykę bo jeśli zabrakło tego wcześniej w procesie edukacyjnym, nigdy nie złapiesz pewności językowej.

Czasy i ich mnogość - po co to komu?

Czy nie wystarczy użyć trzech czasów jak po polsku żeby się dogadać? Teoretycznie... tak, jeżeli wystarczy Ci brzmieć jak ktoś, kto mówi: "Kali jeść, Kali pić". Spójrz na ten przykład:

Była sobie kiedyś mityczna kraina, zamieszkała przez mnóstwo czasów gramatycznych języka angielskiego. I choć wszyscy na początku myśleli, że będą ze sobą świetnie współpracować, szybko okazało się, że to naprawdę nie było takie proste!

Past Simple, człowiek odpowiedzialny i zdecydowany, miał tendencję do mówienia o przeszłości, zawsze patrząc wstecz. Zawsze opowiadał historie o tym, co się wydarzyło, jakby nie mógł oderwać się od minionych chwil.

Present Continuous, wiecznie pełen energii i ekscytacji, ciągle robił wszystko na bieżąco. To była mnogość czasów, która była zawsze w ruchu i nie mogła usiedzieć w jednym miejscu.

Present Perfect, najbardziej rozważny i tajemniczy ze wszystkich. Zawsze mówił o doświadczeniach, które miały związek z przeszłością, ale w jakiś sposób wpływały na teraźniejszość. Jego zdania były pełne zagadek i tajemniczych podtekstów.

Future Simple, wieczny optymista i marzyciel, ciągle snuł plany na przyszłość. Był przekonany, że wszystko będzie się układać, ale nie był pewny, czy kiedykolwiek nadejdzie ten moment.

Wszystkie te czasy żyły obok siebie, czasami w harmonii, ale częściej w totalnym chaosie. Past Simple narzekał, że nie może patrzeć w przyszłość jak Future Simple, a Present Perfect zawsze wprowadzał zamieszanie swoimi zagadkowymi zdobyczami.

Ale pewnego dnia przybył do tej krainy czasów jeszcze jeden gość - Present Continuous Perfect. Nikt nie mógł go zrozumieć, bo używał tak skomplikowanego języka, że wszyscy wpadali w zakłopotanie.

W końcu doszło do wielkiego spotkania, na którym czasomaniacy postanowili znaleźć sposób na zrozumienie się nawzajem. Po długiej dyskusji uznali, że niezależnie od tego, jak bardzo się różnią, mogą współpracować i tworzyć piękne zdania, jeżeli tylko będą otwarci na siebie i nauczą się szanować swoje różnice.

I tak zaczęli wspólnie tworzyć teksty, które zaskakiwały czytelników i rozśmieszały ich do łez. Te zdania były niezwykle, pełne kreatywności i zaskakujących połączeń czasowych. A ludzie uwielbiali czytać te zabawne opowieści o mitycznej krainie czasów gramatycznych.

I tak oto, pomimo swoich różnic, czasy zrozumiały, że razem mogą tworzyć coś wyjątkowego. I do dziś ich historia jest przypominana jako przykład tego, że nawet w językach i gramatykach można znaleźć harmonię i zabawę.

Gramatyka

A co z gramatyką? To jak zagadka, którą rozwiązujesz, ale zawsze okazuje się, że masz brakujące kawałki i pasują one tylko w zupełnie innym miejscu. Ale, czy to oznacza, że musisz być mistrzem gramatyki, żeby dobrze posługiwać się angielskim? Oczywiście, że nie! Język angielski to taka zabawka edukacyjna, której zasady zmieniają się co chwilę.

No dobrze, przyznaję, że angielski może być trochę jak przysłowiowa czarna owca w stadzie. Może tak być dlatego, że angielski to zlepek paru różnych języków i kultur - jest w nim szczypta niemieckiego porządku, okruszki francuskiej elegancji i odrobina hiszpańskiej salsy. Ale w końcu to właśnie czarne owce są najbarwniejsze z całego stada i dostarczają najwięcej frajdy! Dlaczego ograniczać się do nauki języka na sposób tradycyjny, skoro można do tego podejść z kreatywnością i śmiechem? Nauka angielskiego to jak rollercoaster - czasem masz dreszcze na plecach, ale jednocześnie czujesz ekscytację i radość, gdy pokonujesz kolejne zakręty.

Więc po co uważać naukę angielskiego za trudną? Daj się ponieść zabawie i eksperymentom. Angielski to taka wirująca karuzela, na której każdy może znaleźć swoje ulubione siedzenie. Po prostu otwórz się na przygodę i zobacz, jak łatwo można polubić ten język. I pamiętaj, nie musisz być doskonały - wystarczy, że z uśmiechem na twarzy porozumiesz się z innymi ludźmi.

MIT II – NAUKA JĘZYKA JEST DROGA

PIENIADZE JAKO TEMAT TABOO I DLACZEGO NAUKA TYLE KOSZUJE

Czy też myślisz jak większość ludzi, że nauka angielskiego jest droga?

Hmmm, muszę przyznać, że to naprawdę interesujące pytanie! Może to wynika z faktu, że wszyscy uważają, że angielski jest tak popularny i powszechnie używany, że musi być drogi. Ale czy na pewno?

Jabłko za \$50

Wyobraź sobie, że idziesz do sklepu, aby kupić jedno jabłko. Przychodzisz do kasy i słyszysz: "To jedno jabłko kosztuje pięćdziesiąt dolarów." Zszokowany pytasz: "Czemu tak drogo?" A kasjer odpowiada: "No przecież to jabłko jest po angielsku!" Oczywiście, to byłoby całkowicie absurdalne i nikt w zdrowych zmysłach nie kupowałby takiego jabłka.

Nauka angielskiego nie musi być kosztowna. Istnieje mnóstwo darmowych i niedrogich materiałów do nauki dostępnych w internecie. Możesz korzystać z aplikacji mobilnych, takich jak np. Duolingo, które oferują darmowe lekcje i ćwiczenia. Możesz oglądać filmy i seriale w języku angielskim, słuchać podcastów i czytać anglojęzyczne artykuły. Pytanie tylko, czy masz w sobie tyle samozaparć i samodyscypliny aby systematycznie robić te rzeczy i osiągnąć sukces.

Nie musisz wydawać fortuny na drogie kursy językowe. ALE, darmowy lub tani nie znaczy lepszy, tak jak droższy nie gwarantuje sukcesu.

Wielu ludzi zastanawia się, dlaczego nauka języka angielskiego jest (pozornie) taka droga. Cóż, przyczyny są takie, że każde słowo angielskie ma wbudowany GPS. Tak, dobrze przeczytałeś! Kiedy uczysz się angielskiego, płacisz nie tylko za same słowa, ale także za te małe, ukryte nawigacyjne urządzenia, które pozwalają słowom znaleźć ścieżkę do Twojego umysłu. Mówiąc prościej, ucząc się u wykwalifikowanego nauczyciela dostajesz drogę na skróty do płynności językowej i masz dostęp do lat doświadczeń życiowych i zawodowych kogoś kto zjadł zęby na opanowaniu i udoskonaleniu sztuki angielskiego.

To nie wszystko! Nauka języka angielskiego wiąże się także z kosztami utrzymania słów. Słowa angielskie mają swoje własne życie, potrzebują jedzenia, opieki medycznej i opłaty czynszu za lokal i składki ZUS. Może się zdarzyć, że twoje słowo "hello" zażyczy sobie wycieczki na Hawaje, podczas gdy twoje słowo "goodbye" będzie chciało iść na zakupy do ekskluzywnych sklepów.

Pamiętaj także o kosztach związanych z tłumaczeniami.

Angielskie słowa często mają swoje własne tłumaczenia, które trzeba wynająć, aby mogły porozumieć się z innymi słowami w twoim umyśle.

To jak wynajmowanie małych lingwistycznych detektywów, którzy muszą rozmawiać z innymi słowami w tłumaczeniu.

Nie musisz wydawać fortuny na drogie kursy językowe. ALE, darmowy lub tani nie znaczy lepszy, tak jak droższy nie gwarantuje sukcesu.

A teraz najważniejsza rzecz: koszty bezpieczeństwa. Kiedy uczysz się angielskiego, musisz chronić swoje słowa przed kradzieżą. Może się zdarzyć, że przypadkowo użyjesz złego słowa w złym kontekście, a twoje słowo "jedzenie" może nagle zostać skradzione przez twoje słowo "niedźwiedź". To jak prowadzenie małej agencji ochrony językowej, która musi pilnować, żeby słowa trzymały się z dala od siebie.

Więc oto dlaczego nauka języka angielskiego wydaje się tak droga. Musisz płacić za nawigacyjne urządzenia, koszty utrzymania słów, tłumaczenia i bezpieczeństwo. Ale nie martw się, na końcu drogi czeka nagroda w postaci płynnego angielskiego, którym będziesz mógł się posługiwać w każdej sytuacji.

Oczywiście to było pół żartem-pół serio. Zgadzam się, że nauka angielskiego może być kosztowna, szczególnie jeśli chodzi o tradycyjne metody nauczania, takie jak prywatne lekcje lub kursy językowe. Jednak istnieje wiele bezpłatnych lub tanich zasobów dostępnych online, które mogą pomóc w nauce angielskiego.

Oto kilka sposobów, jak nauczyć się angielskiego bez konieczności wydawania dużych sum pieniędzy:

Słuchaj muzyki i śpiewaj: Znajdź ulubione angielskie piosenki (mój ulubieniec do szlifowania wymowy to Frank Sinatra) i spróbuj śpiewać je na głos. To świetny sposób na poprawę wymowy i przyswojenie nowych słów i zwrotów. Nie martw się, jeśli początkowo brzmi to dziwnie - najważniejsze to się dobrze bawić!

Oglądaj filmy i seriale: Wybierz anglojęzyczne filmy i seriale, które Cię interesują, i włącz napisy w języku angielskim. Możesz też spróbować naśladować dialogi lub powtarzać za aktorami. To nie tylko zabawne, ale również skuteczne w uczeniu się nowych słów i zdrowego akcentu.

Gry językowe: Skorzystaj z różnych aplikacji mobilnych lub stron internetowych oferujących gry językowe, które pomagają w nauce angielskiego.

Znajdź sobie "językowego partnera": Szukaj osób, które chcą wymieniać się językiem i pomagać sobie nawzajem w nauce. Możesz znaleźć takie osoby w specjalnych aplikacjach, forach internetowych lub lokalnych grupach językowych. Wspólne rozmowy i wymiana doświadczeń mogą być świetną zabawą i skutecznym sposobem na praktykę angielskiego.

Twórz memy i żarty w języku angielskim: Zabaw się w tworzenie memów, żartów i krótkich opowiadań w języku angielskim. To nie tylko rozwija twoją kreatywność, ale także pomaga w zapamiętywaniu słów i struktur językowych.

Ponadto, angielski jest językiem, który otwiera wiele drzwi. Dzięki niemu masz dostęp do ogromnej ilości informacji i możliwości: możesz podróżować po całym świecie i komunikować się z ludźmi z różnych kultur. Możesz również zdobywać nowe umiejętności, pracować w międzynarodowych firmach i lepiej zarabiać. Czy da się na to przykleić etykietkę z ceną?

Oczywiście, nauka języka wymaga pewnego nakładu czasu i wysiłku. Musisz być systematyczny i regularnie praktykować. Ale to nie oznacza, że musisz wydawać fortunę. Czasami wystarczy poświęcić kilkanaście minut dziennie na naukę, a z czasem zobaczysz ogromne postępy.

MIT III – ABY MÓWIĆ PO ANGIELSKU TRZEBA MIESZKAĆ ZA GRANICĄ.

„CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE”

Dlaczego większość ludzi uważa, że aby nauczyć się angielskiego trzeba mieszkać w anglojęzycznym kraju? To pytanie, które mnie od lat mnie nurtuje. Czy naprawdę kluczem do opanowania języka Szekspira jest przeniesienie się na Wyspy Brytyjskie? A może to wszystko jest spisek stworzony przez Brytyjczyków, żeby zyskać więcej sąsiadów?

Sekret tkwi w jasnym określeniu swoich priorytetów

Jestem przykładem na to, że angielskiego można nauczyć się bez wyjeżdżania za granicę. Opanowałam język tylko i wyłącznie korzystając z kursów i pomocy dostępnych w kraju! Mój sukces zawdzięczam świetnym nauczycielom, jasno wyznaczonym celom i... swojej pracy!

Wyobraźmy sobie tę sytuację: pewnego dnia budzisz się, a tu nagle odkrywasz, że magicznie przeniesiono cię do Anglii. Czy Twoje umiejętności językowe natychmiastowo się poprawiają? Czy nagle zaczynasz mówić jak prawdziwy Sherlock Holmes? No właśnie, raczej nie.

Oczywiście, mieszkanie w kraju, w którym mówi się danym językiem, może przynieść pewne korzyści. Masz okazję słuchać ludzi, którzy posługują się danym językiem na co dzień i zyskujesz więcej możliwości praktyki. Jednak prawda jest taka, że to nie miejsce, w którym się znajdujesz, decyduje o Twoich umiejętnościach językowych. To Ty i Twoje zaangażowanie w naukę są kluczowe.

Oczywiście, nie można zapominać o specyfice angielskiego. Znaczenie słów często jest inaczej interpretowane w zależności od kontekstu, a wymowa może być wyzwaniem nawet dla osób, które z angielskim mają regularny kontakt. Ale czy to oznacza, że musisz zamieszkać w Londynie, żeby nauczyć się porządnie wymawiać słowo "schedule"? Przecież wcale nie jest takie trudne! Próbuję wymówić je od kilku minut i wciąż brzmię jakby mi w gardle zaplątała się sałatka warzywna.

W dzisiejszych czasach mamy tak wiele narzędzi, które mogą nam pomóc w nauce języka. Możemy korzystać z aplikacji mobilnych, oglądać filmy i seriale w oryginale, słuchać podcastów i rozmawiać z native speakerami przez internet. Tak naprawdę, angielski jest wszędzie, jeśli tylko otworzymy oczy i uszy.

Poza tym, zastanówmy się przez chwilę nad logiką tego twierdzenia. Jeśli rzeczywiście musielibyśmy przenieść się do anglojęzycznego kraju, żeby nauczyć się języka, to jak to jest możliwe, że istnieją miliony osób na całym świecie, które posługują się angielskim na poziomie biegłym, mimo że nigdy nie miały okazji zamieszkać w Anglii? Czy wszyscy oni to superbohaterowie z nadprzyrodzonymi zdolnościami językowymi?

Nie zapominajmy też o naszych polskich nauczycielach, którzy często posiadają ogromną wiedzę i umiejętności w zakresie języka angielskiego. Jeżeli zdecydujesz się na naukę z dobrze przygotowanym nauczycielem, niezależnie od tego, gdzie mieszkasz, możesz zdobyć solidne fundamenty w języku angielskim. Wyobraźmy sobie tę sytuację: pewnego dnia budzisz się, a tu nagle odkrywasz, że magicznie przeniesiono cię do Anglii. Czy Twoje umiejętności językowe natychmiastowo się poprawiają? Czy nagle zaczynasz mówić jak prawdziwy Sherlock Holmes? No właśnie, raczej nie.

Podsumowując, niezależnie od tego, czy mieszkasz w anglojęzycznym kraju czy nie, kluczem do nauki angielskiego jest Twoje zaangażowanie, regularna praktyka i otwarte podejście. I pamiętaj, jeśli ktoś Ci powie, że musisz przeprowadzić się do Anglii, żeby nauczyć się języka, odpowiedz z uśmiechem: "Dziękuję, ale wolę pozostać tutaj i nauczyć się na własnych warunkach - bez angielskiej pogody".

MIT IV-JESTEM NA TO ZA STARA !

DZIECI NIE UCZA SIĘ SZYBCIEJ NIŻ DOROŚLI, DZIECI UCZA SIĘ I-N-A-C-Z-E-J

Perfekcjonizm dorosłego a ciekawość dziecka

Dlaczego dzieci tak łatwo uczą się języka angielskiego, podczas gdy dla dorosłych może sprawiać pewne trudności? Odpowiedź jest prosta - dzieci mają supermoce ukryte w swoich kieszonkach!

Kiedy dziecko zaczyna naukę angielskiego, jego umysł jest jak magiczna gąbka. Chłonie nowe słówka i zasady gramatyczne jakby były pysznymi lodami na patyku. Bez obaw o poprawność gramatyczną, bez lęku przed wymową, dziecko po prostu eksploruje ten nowy język, a jednocześnie świetnie się bawi.

Dlaczego więc dorośli mają takie kłopoty? Otóż, nasze supermoce niestety zanikają wraz z wiekiem i pojawia się zniechęcenie przez mnie perfekcjonizm. Zamiast magicznej gąbki mamy teraz głowę pełną codziennych trosk, faktur do zapłacenia i listy zakupów. Nie dość, że musimy zapamiętać słówka, to jeszcze martwimy się, że je źle wymówimy.

Ale nie ma powodu do zmartwień, moi drodzy. Istnieje lekarstwo na nasze "kłopoty" z angielskim! Po pierwsze, musimy odkurzyć nasze ukryte supermoce i uwierzyć w siebie. Nauka języka angielskiego nie musi być nudna i przytłaczająca - możemy podchodzić do niej z poczuciem humoru i zabawy!

Po drugie, bądźmy jak dzieci! Nie zważajmy na błędy, które popełniamy, a raczej cieszymy się każdym małym postępem. Niech nasza nauka będzie jak przygoda, a nie jak wyzwanie godne mistrzów. Miejmy na uwadze, że każda nieporadna próba wymówienia "th" jest krokiem w kierunku opanowania języka. Każde zapomniane słówko to okazja do poszerzenia naszego słownictwa. Przełamujmy bariery i bawmy się angielskim jak dziecko na placu zabaw! Pamiętajmy, że nikt nie oczekuje od nas doskonałości. A jeśli już komuś zdarzy się pośmiać z naszych językowych sztuczek, niech będzie to śmiech pełen radości, bo przecież robimy postępy i rozwijamy się!

MIT V- NIGDY NIE POZBEDE SIĘ MOJEGO AKCENTU !

„WHEN A PERSON HAS AN ACCENT,
IT MEANS HE CAN SPEAK ONE MORE
LANGUAGE THAN YOU”
FERNANDO LAMAS

Perfekcjonizm dorosłego a ciekawość dziecka

Dlaczego dzieci tak łatwo uczą się języka angielskiego, podczas gdy dla dorosłych może sprawiać pewne trudności? Odpowiedź jest prosta - dzieci mają supermoce ukryte w swoich kieszonkach!

Kiedy dziecko zaczyna naukę angielskiego, jego umysł jest jak magiczna gąbka. Łyka nowe słówka i zasady gramatyczne jakby były pysznymi lodami na patyku. Bez obaw o poprawność gramatyczną, bez lęku przed wymową, dziecko po prostu odkrywa ten język, a jednocześnie świetnie się bawi.

Dlaczego więc dorośli mają takie kłopoty? Otóż, nasze supermoce niestety zanikają wraz z wiekiem i pojawia się zniechęcenie przez mnie perfekcjonizm. Zamiast magicznej gąbki mamy teraz głowę pełną codziennych trosk, faktur do zapłacenia i listy zakupów. Nie dość, że musimy zapamiętać słówka, to jeszcze martwimy się, że je źle wymówimy.

LEVEL UP YOUR ENGLISH

WWW.LEVELUPSCHOOL.PL

Ale nie ma powodu do zmartwień, moi drodzy. Istnieje lekarstwo na nasze "kłopoty" z angielskim! Po pierwsze, musimy odkurzyć nasze ukryte supermoce i uwierzyć w siebie. Nauka języka angielskiego nie musi być nudna i przytłaczająca - możemy podchodzić do niej z poczuciem humoru i zabawy!

Po drugie, bądźmy jak dzieci! Nie zważajmy na błędy, które popełniamy, a raczej cieszymy się każdym małym postępem. Niech nasza nauka będzie jak przygoda, a nie jak wyzwanie godne mistrzów. Miejmy na uwadze, że każda nieporadna próba wymówienia "th" jest krokiem w kierunku opanowania języka. Każde zapomniane słówko to okazja do poszerzenia naszego słownictwa. Przełamujmy bariery i bawmy się angielskim jak dziecko na placu zabaw! Pamiętajmy, że nikt nie oczekuje od nas doskonałości. A jeśli już komuś zdarzy się pośmiać z naszych językowych sztuczek, niech będzie to śmiech pełen radości, bo przecież robimy postępy i rozwijamy się!

MIT VI- NATIVE SPEAKER'ZY TO NAJLEPSI NAUCZYCIELE

NIE KAŻDY NATIVE SPEAKER JEST PROFESJONALNYM NAUCZYCIELEM JĘZYKA.

Och, te nieśmiertelne legendy o tajemniczych istotach o magicznych mocach zwanych "native speakerami". Jak to się stało, że większość ludzi wierzy, że są oni absolutnie najlepszymi nauczycielami języków? Cóż, siedź wygodnie, a ja opowiem ci tę historię.

Pierwsza teoria mówi, że cała ta fascynacja native speakerami wynika z czystej zazdrości. Wyobraź sobie, że wszyscy twoi znajomi chwalą się, że mają prywatne lekcje angielskiego prowadzone przez kogoś, kto urodził się i wychował w kraju anglojęzycznym. Jak można się oprzeć pokusie, aby doświadczyć magii ich słów i perfekcyjnej wymowy? To jakby nauczał cię sam Szekspir!

Druga teoria wskazuje na ogólną wiarę w potęgę akcentu. Bez wątplenia, gdy native speaker mówi, dźwięk języka brzmi tak autentycznie, że można uwierzyć, iż zjadł wszystkie słowniki na świecie i zna każde idiomatyczne wyrażenie.

Przecież jest oczywiste, że ich akcent to bezbłędne mistrzostwo, prawda? No, może poza tymi momentami, gdy zderzają się z wymową trudniejszych dźwięków, jak polskie "cz" czy "sz". Wtedy ich twarze wykrzywają się w obliczu niemożliwości i zaczynają szukać ratunku w słowniku.

Trzecia teoria sugeruje, że powód popularności native speakerów tkwi w romantycznym spojrzeniu na kulturę. Dla wielu ludzi nauka języka jest równoznaczna z odkrywaniem nowych krajów, poznawaniem fascynujących tradycji i piękna obcych zwyczajów. I kto lepiej mógłby opowiedzieć o tych wspaniałościach niż sami mieszkańcy tych krajów? Native speaker to żywa encyklopedia kultury, gotowy do podzielenia się swoją wiedzą, choć czasem nieświadomy pewnych faktów, które mogą sprawić, że podziwiamy ich jeszcze bardziej.

Czwarta teoria wskazuje na przeświadczenie, że native speakerowie posiadają nadprzyrodzoną umiejętność przyswajania języków. Wydaje się, że nabyli oni tę zdolność w trakcie tajemniczego rytuału, który odbywał się w ich dzieciństwie. Może to było picie magicznego eliksiru lub czytanie egzotycznych ksiąg z zaklęciami językowymi. Niezależnie od przyczyny, native speakerowie zawsze byli obdarzeni tym darem, dzięki czemu mogą nauczać języka w sposób nieosiągalny dla zwykłych śmiertelników. Cóż za błogostawieństwo!

Oczywiście, żartuję! Teorie te są jedynie wesołymi spekulacjami na temat tej powszechnej wiary. W rzeczywistości, native speaker'owie, choć mają wiele zalet, nie są automatycznie najlepszymi nauczycielami.

UWAGA- Ty też jesteś native speakerem...języka polskiego! Czy to oznacza, że jesteś wspaniałym nauczycielem języka polskiego? Pomyśl o tym przez moment - to, że ktoś się w danym kraju urodził i wychował wcale nie oznacza, że potrafi dobrze nauczyć swego języka ojczystego....Prawda jest taka, że dobre umiejętności nauczycielskie wymagają więcej niż tylko płynności w danym języku. Wiedza pedagogiczna, doświadczenie w nauczaniu i umiejętność przekazywania wiedzy są równie ważne jak perfekcyjna wymowa. Tak więc, mimo że native speaker'owie mogą być fascynującymi nauczycielami, nie zapominajmy, że świat nauki języków oferuje również wiele innych wartościowych źródeł. W końcu, nawet najlepszy nauczyciel potrzebuje wsparcia i różnorodności, aby zapewnić skuteczną edukację.

MIT VII- OSOBY NIEŚMIAŁE NIGDY NIE PRZEKROCZĄ BARIERY JĘZYKOWEJ.

POWODEM NIEŚMIAŁOŚCI JEST STRACH PRZED TYM, CO MOGĄ SOBIE POMYŚLEĆ O NAS LUDZIE DOKOŁA.

Wielu ludzi wierzy, że osoby nieśmiałe nie są w stanie przekroczyć bariery językowej, bo wydają się bardziej skromne niż jednorożce oblewane tęczowym syropem. Ale czy na pewno tak jest? Pozwólcie, że przedstawię wam historię bohatera o imieniu Stanisław Nieśmiałek, który pokonał tę uporczywą barierę z niebywałą gracją.

Stanisław był typowym przedstawicielem gatunku nieśmiałka. Jego zdolność do mówienia publicznie była tak mała, jak kieszonkowe świnki-skarbonki po upadku z drzewa. Ale pewnego dnia, będąc na wakacjach na egzotycznej wyspie Kokosowej, Stanisław postanowił stawić czoła swoim lękom i wyruszyć na podbój języka lokalnej społeczności.

Na początek spotkał zaczepną papugę o imieniu Koko. Papuga ta była wielkim fanem stand-upu i miała ogromne poczucie humoru, które potrafiło rozśmieszyć nawet największego ponuraka.

Stanisław wiedział, że aby pokonać barierę językową, musi zdobyć serce Koko i nauczyć się jej języka. Zmagał się z tym zadaniem tak jak wiking z orzechami kokosowymi - niełatwo, ale możliwe!

Koko okazała się niezwykle pomocna i stała się przyjaciółką Stanisława. Nauczyła go sztuki wcielania się w różne postaci, od pirata o trudnym do zrozumienia akcencie po francuskiego szefa kuchni z ekstrawaganckim uczesaniem. To sprawiło, że Stanisław zaczął czuć się pewniej i zaczął przekraczać bariery językowe z odwagą większą niż obiadek u babci w niedzielę.

Wkrótce poznali Rafała, lokalnego rybaka z pokaźnym wąsem, który pachniał nieznośnym zapachem śledzia. Rafał mówił tylko w swoim rodzimym dialekcie, który brzmiał jak krzyżówka między językiem Syzyfa a skomplikowanymi instrukcjami składania mebli. Ale Stanisław był niezłomny i postanowił przekonać Rafała, że jest godnym zaufania przyjacielem.

Z pomocą Koko, która tłumaczyła każde słowo i gest Rafała, Stanisław zaczął rozmawiać z rybakiem. Na początku były to niezgrabne dialogi o pogodzie i śmiesznych historiach z morza, ale z czasem Stanisław odkrył, że Rafał miał ukryty talent do opowiadania żartów o makaronie i rybach. Ich rozmowy stały się tak zabawne, że śledzie zaczęły spadać ze śmiechu do oceanu.

Podczas tej niesamowitej przygody, Stanisław dowiedział się, że nieśmiałość nie musi być przeszkodą w przekraczaniu bariery językowej. Wystarczy mieć trochę odwagi, przyjaciół, takich jak Koko, i otwartość na nowe doświadczenia, aby angielski wchodził tak jak poranna kawa przed pracą.

W końcu Stanisław opuścił wyspę Kokosową, ale zabrał ze sobą nie tylko piękne wspomnienia i nowe umiejętności językowe, ale także ogromną dawkę pewności siebie.

Teraz, zamiast bać się konwersacji z nieznanymi, przemienił się w nieustraszonego gadułę, który zaskakiwał wszystkich dowcipami o kurczakach i dinozaurach.

Dlatego pamiętajcie, że osoby nieśmiałe też mają ogromny potencjał do przekraczania bariery językowej. Wystarczy tylko dać im szansę, jak Stanisławowi, i obserwować, jak rozwijają swoje skrzydła językowe, jak orły z kolorowymi piórami. A jeśli nie uwierzycie, to spotkajcie się z nim osobiście - teraz podróżuje po świecie jako mistrz ceremonii i poprawiacz nastroju na weselach, znanym jako Stanisław "Gawędziarz" Nieśmiałek!

EPILOG

THIS IS THE BEGINNING OF SOMETHING GOOD.

Po wielu przygodach, niezliczonych słówkach zapamiętanych na pamięć i frustrujących próbach wymówienia "szcz" przez godzinę, nadszedł czas na zakończenie naszej podróży po mitach nauki języka angielskiego. Było to jak wspinaczka po górze słów, czasem z fantastycznymi widokami, innym razem z przerażającymi przepaściami gramatycznymi. Ale niezależnie od tego, czy byłeś początkującym czy zaawansowanym uczniem, mam nadzieję, że czerpałeś z tej książki mnóstwo śmiechu i pozytywnej energii.

Podróżując razem, odkryliśmy, że angielski jest jak przyjacielski dinozaur - na pierwszy rzut oka może wydawać się straszny i nieprzewidywalny, ale gdy go poznamy, okazuje się być wspaniałym towarzyszem. Pamiętaj, że popełnianie błędów to naturalna część nauki. Nawet najlepsi mówcy angielskiego nie urodzili się z doskonałą wymową czy biegłością w gramatyce. Ważne jest, aby się nie zrażać i czerpać radość z tego, że poszerzasz swoje umiejętności językowe.

Teraz, gdy kończymy naszą książkę, mam nadzieję, że będziesz kontynuować swoją przygodę z językiem angielskim, być może tworząc własne historie i opowiadając dowcipy po angielsku. Pamiętaj, że nauka języka to nie tylko wyzwanie, ale również niezwykła przyjemność. I w razie potrzeby, zawsze możesz wrócić do tej książki i przeczytać o naszych wspólnych przygodach, które na pewno sprawią, że uśmiechniesz się do siebie i powiesz: "Hej, nie jestem taki zły w angielskim!"

Życzę Ci powodzenia w dalszej nauce języka angielskiego i mam nadzieję, że spotkamy się ponownie w kolejnej podróży po fascynującym świecie słów.

Do zobaczenia na szczycie!

Twoja wierna towarzysza w nauce języka angielskiego.